

Chiński program militaryzacji orbity okołoziemskiej

27 października 2015

Szczegóły chińskiego badania przestrzeni kosmicznej zostały opisane w nowym raporcie komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych ds. oceny amerykańsko-chińskich stosunków w sferze gospodarki i bezpieczeństwa (USCC).

Raport USCC, opublikowany przez gazetę „The Washington Times” pokazuje, że Chiny opracowują różnego rodzaju broń, która zdolna jest zniszczyć lub utrudnić pracę amerykańskich satelitów.

„Chiny rozwijają swoje siły uderzeniowe w kosmosie, m.in. rakiety przeciwsatelitarne, orbitalne systemy przeciwsatelitarne, aparaturę naziemną do tworzenia zakłóceń w pracy satelitów, a także broń energetyczną. To państwo może również zastosować w kosmosie swoją broń jądrową”, głosi raport. Komentarza do raportu ze strony chińskiej na razie nie było.

Zgodnie z raportem USCC, Chiny opracowują dwa rodzaje rakiet do atakowania satelitów na niskiej i wysokiej orbicie okołoziemskiej. Jedną z nich, rakietę SC-19, była po raz pierwszy wystrzelona w styczniu 2007 roku i z powodzeniem zniszczyła przestarzałego chińskiego satelitę meteorologicznego, którego około 3 tysięcy odłamków znajduje się w kosmosie. Potem, obawiając się ostrej reakcji Stanów Zjednoczonych i innych państw, Pekin utajnił informacje o rozwoju swojego programu przeciwsatelitarnego.

W 2010 roku Chiny ogłosiły przeprowadzenie testów „broni przechwytyjącej rakietę z Ziemi”, skierowanej na walkę z pociskami balistycznymi. Zgodnie z amerykańskimi materiałami, odtajnionymi przez WikiLeaks, mowa o rakiecie SC-19. Komisja ds. oceny amerykańsko-chińskich stosunków w sferze gospodarki

i bezpieczeństwa (USCC) uważa, że ostatnie testy tej rakiety były przeprowadzone w 2013 roku.

Jednocześnie pismo „The Diplomat” cytuje opinię źródła z Waszyngtonu o tym, że w maju 2013 roku Chiny wystrzeliły w kosmos rakietę z kosmodromu Syczan na południowym wschodzie państwa. Chińskie media pisały o przeprowadzeniu testów urządzeń „do kontroli supercząsteczek i pól magnetycznych w jonizowanych warstwach stratosfery i przestrzeni okołoziemskiej”.

Jednak Amerykanie twierdzą, że testowanym urządzeniem była nowa chińska rakiet przeciwsatelitarna DN-2 (Dong Ning-2). Zgodnie z raportem USCC, DN-2 może atakować amerykańskie satelity GPS i satelity wywiadowcze. Waszyngton uważa, że ta rakiet przeszła testy w 2014 roku i może znaleźć się w uzbrojeniu armii za 5-10 lat.

Oprócz rakiet, jak się uważa, Chiny rozwijają przeciwsatelitarne systemy orbitalne. „Te systemy zawierają satelity wyposażone w broń energetyczną, laser, urządzenie promieniowe lub robota” napisano w raporcie komisji.

Według oceny specjalistów, te satelity mogą przybliżać się do satelity przeciwnika, a potem paraliżować jego systemy bronią promieniową, niszczyć go lub przechwytywać za pomocą robota. W 2008 roku chiński cywilny satelita zbliżył się do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, o czym nie uprzedzono. USA oskarżyły Chiny o to, że była to próba możliwości przeprowadzenia ataku na satelity.

Zdaniem ekspertów USCC, w strategii wojskowej Chin w kosmosie nie małą rolę odgrywają hakerzy. Raport komisji oskarża chińskich hakerów o serię ataków na amerykańskie obiekty w kosmosie, m.in. o atak na satelitę Narodowego Kierownictwa USA ds. problemów oceanu i atmosfery we wrześniu 2014 roku. „W razie sukcesu ataki hakerskie mogą stanowić poważne zagrożenie dla dominacji informacyjnej Stanów Zjednoczonych i stać się

jeszcze bardziej niebezpiecznymi, jeśli ich obiektami będą satelity wywiadowcze i wojskowe”, stwierdza się w raporcie.

USCC twierdzi, że Narodowo-Wyzwoleńcza Armia Chin uważa wykorzystanie broni przeciwsatelitarnej za nie mniej ważne niż zastosowanie broni atomowej. „Narodowo-Wyzwoleńcza Armia Chin uważa systemy satelitarne za mające kardynalnie ważne znaczenie dla operacyjnej działalności Stanów Zjednoczonych w skali globalnej” – podkreśla się w dokładzie.

Stratedzy Narodowo-Wyzwoleńczej Armii Chin uważają również, że uszkodzenie satelitów pozbawi amerykańską armię operatywności i stworzy trudności w wykorzystaniu broni wyposażonej w systemy precyzyjnego celowania. Według obliczeń, podczas operacji w Kosowie w latach 90-ych około 50 amerykańskich satelitów wywiadowczych, a także samoloty i drony w 70% zapewniały informację w okresie działań wojennych.

Źródło: pl.SputnikNews.com